Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 19-go lipca 1934 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . — 70 Zł.
kwartalnie . . . 2·—
półrocznie . . . 4·—
rocznie . . . . 8·—

Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . — 90 Zł.
kwartalnie . . 2·50
półrocznie . . . 5·—
rocznie . . . . . 10·—

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·—
1/4 „ . . . 90·—
1/8 „ . . . 45·—
1/16 „ . . . 30·—
1/32 „ . . . 10·—
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 28. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok IX.

Straszna klęska powodzi w powiecie tarnowskim.

Ponoć w roku 1887 była w powiecie tarnowskim olbrzymia powódź, która poczyniła duże spustoszenia, jednak jak cyfry z biura statystycznego stwierdzają, stan wód w tej katastrofie był na Dunajcu o 3 metry niższy od obecnego, który na naszych ziemiach czyni nieobliczalne wprost szkody, pochłaniając domy, dobytek i plon pracy ludzkiej.

Już kilkaset metrów za torem kolejowym w kierunku Zgłobic obok Rudy roztacza się straszny widok. Oto poprzez domy ludzkie i pola toczy się brudna woda, tworząc olbrzymie, wielokilometrowe jezioro. Wzdłuż drogi małe domki, zamieszkałe przeważnie przez biedną robotniczą ludność, toną w wodzie. Zakłady tartaczne na Rudach są zalane.

W przedmieściu na Hucie wylał Wątok, zalewając domy na Hucie, gdzie mieszkają liczne rodziny w barakach. Mieszkańcy baraków i pobliskich domków zostali ewakuowani przy pomocy wojska i straży pożarnej.

Magistrat wespół z Czerwonym Krzyżem uruchomił dwie kuchnie polowe dla nieszczęśliwych ofiar powodzi, rozdając ciepłą strawę, chleb, kaszę, groch i t. d.

Wątok, który wezbrał do 5 i pół metra, poczynił znaczne spustoszenia w polach i podmiejskich domkach, zalewając również pobliski Skrzyszów.

Straszny widok przedstawiają wsie wzdłuż rzeki Białej i Dunajca. Koszyce Małe, Zbylitowska Góra, Zgłobice — oto jedno wielkie morze spienionej wody, pochłaniającej dobytek ludzki.

W Zgłobicach, gdzie zostały przerwane wały ochronne, przeżywano momenty wprost tragiczne.

Oto płynie belka, której kurczowo trzyma się pięciu ludzi, krzycząc o pomoc. Kilku saperów puszcza się w promie na ratunek tonącym, lecz wartkie fale porywają prom z żołnierzami i ponoszą go w dal.

Wzdłuż Dunajca woda zalała Wróblowice, Janowice, Dąbrówka Szczepanowska, Mikołajowice, Ostrów, Niedomice, Ilkowice, Bobrowniki Wielkie Wierzchosławice i wiele, wiele osiedli ludzkich.

W niektórych wsiach cały szereg domów został zniesiony z dobytkiem, a nawet niestety wiele jest podobno ofiar w ludziach, czego jednak w obecnej chwili zbadać nie można.

Na kolejowym moście na Dunajcu, gdzie woda we wtorek o godz. 8 wieczór dochodziła prawie że do wysokości mostu, ludzie ze zgrozą patrzyli na wstrząsające w swej okropności sceny.

Oto płynie cały drewniany domek, na którego strychu schowała się rodzina. Przez okienko wyglądają głowy ludzkie. Dom płynie z zawrotną szybkością i z całą siłą uderza o most, gdzie rozbija się na kawałki. Dom i ludzi pochłonęła woda. Krowy, konie, świnie, psy płyną z wodą i giną w jej nurtach.

Północna część Tuchowa jest zalana, domy ewakuowane. Między innemi komenda polcji jest w wodzie, a policja ewakuowana. Most na Białe, łączący Tuchów z Tarnowem, jest uszkodzony. W Tuchowie zmarł podczas ratowania zagrożonej ludności Andrzej Jasica, doznając udaru serca.

W Ciężkowicach, Ryglicach i Gromniku woda zalała wiele domów, lecz z powodu przerwania komunikacji niema żadnych bliższych wiadomości z tych ośrodków.

Szczególne zaniepokojenie zbudzały Mościce, gdzie woda tak z Białej jak i Dunajca przerwała tamy i poczęła zalewać niżej położone objekta. Akca ratunkowa bardzo ciężka skupiała się na zabezpieczeniu olbrzymich objektów fabrycznych. Pompy tak przy Białej jak i Dunajcu zostały zatopione, również budynek Polminu znalazł się pod wodą. Najbardziej zagrożone były wielkie magazyny soli potasowej, które jednak zdołano zabezpieczyć.

Maszyny nie są w niebezpieczeństwie, woda zalała tylko piwnice elektrowni.

Baraki robotnicze zostały ewakuowane, zaś mieszkańcy znaleźli tymczasowe schroniene w Dąbrówce i w kasynie urzędniczem.

Folwark Świerczków jest pod wodą i został ewakuowany. Pompy wodociągów miasta Tarnowa znajdują się pod wodą i są nieczynne. Miasto jest bez wody. Z kilku studzien zaopatrują się mieszkańcy w wodę.

Fabryka w Mościcach tak we wtorek jak i we środę oprócz elektrowni jest nieczynna.

Robotnicy i pracownicy nie mogli we wtorek dostać się na teren fabryki.

Przy akcji ratunkowej utopił się p. Wiśniewski, urzędnik gminny.

Nie można już dziś podać całego ogromu katastrofy i szkód, gdyż obecnie niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, gorączkowa akcja ratunkowa trwa i dopiero po opanowaniu sytuacji można będzie przejrzeć się w szkodach.

Pogłoski krążą po mieście o wielkiej liczbie tych, którzy utonęli, mamy jednak nadzieję, że pogłoski te są wyolbrzymione.

Trzeba podnieść, że wojsko w ratowaniu ludzi i ich mienia dokazywało cudów, a w szczególności dwie kompanje 5 p. saperów z Krakowa, które przybyły z pontonami, oraz 16 p. p. z Tarnowa prześcigali się w bohaterskich wyczynach w walce z groźnym żywiołem.

Również policja państwowa z p. kom. Dzierżyńskim na czele dała nadludzki wprost wysiłek aby zachować porządek, obronić mienie ludzkie przed hjenami, które i w tym nieszczęściu chciały się obłowić i trwała na stanowisku przez 24 godzin bez przerwy.

Akcja ratunkowa spoczywała w ręku komitetu, na którego czele stoi p. starosta Lissowski. Jego niezrównanej energji, jasnym zarządzeniom i wytrwałości zawdzięczać należy w dużej mierze, iż katastrofa nie przybrała większych jeszcze rozmiarów.

W akcji ratowniczej brał również czynny udział p. prezydent miasta Dr Brodziński, który osobiście zjawiał się w miejscowościach najbardziej zagrożonych, aby nieszczęśliwym przyjść z natychmiastową pomocą.

Niesłychaną ofiarność wykazał na swem stanowisku dyr. telegrafów p. Ratzke, który przez 48 godzin bez przerwy kierował osobiście służbą telefoniczną.

Podnieść należy wielką ofiarność księcia Romana Sanguszki, który wraz z inż. Szwakopfem objeżdżał wszystkie zagrożone gminy i brał czynny udział w ratowaniu, oraz oddał wszystkie swe automobile na usługi komitetu ratowniczego.

Pan starosta wydał zarządzenie w sprawie aprowizacji nawiedzonych przez powódź gmin i już we środę rano rozwożono autami chleb, mąkę, cukier, kaszę, tłuszcze tam, gdzie aprowizacja jest konieczna.

Kiedy piszemy te słowa, chmury na niebie się rochodzą, deszcz już przestaje padać i mamy nadzieję, że najgroźniejsze niebezpieczeństwo już minęło.

Do obecnej chwili pociągi w żadnym kierunku nie kursują.

Gazety i listy przybyły dziś do Tarnowa pocztą lotniczą.

Powódź spowodowała następujące przerwy w komunikacji:

Tarnów—Kraków, gmina Koszyce Wielkie, Dunajec — most uszkodzony.

Tarnów—Kraków, droga państwowa, gmina Zgłobice, Dunajec — most od strony Wojnicza 4 przęsła uszkodzone, 1 przęsło od strony Tarnowa — komunikacja wstrzymana.

Kielce—Leduchów, droga państwowa, na Białej most w Tuchowie uszkodzony.

Kielce—Leduchów w Ciężkowicach na Białej most uszkodzony, oraz nasypy na 40 metrów uszkodzone.

Gdów—Gromnik w Siemiechowie — most zniesiony.

Tuchów—Jodłów — most zniesiony.

Siedlce—Olszyny — w Lubaszowie most na Białej uszkodzony.

W Burzynie i w Łowczówku na Białej mosty zniesione, również kładki w Gromniku i Siedliskach woda porwała.

Kuchnia uruchomiona przez Magistrat wespół

z Zarządem Czerwonego Krzyża, która znajduje się w ujeżdżalni 5 p. s. k., wydała we środę 500 porcyj kawy i chleba, w południe 500 porcyj grochówki z wędzonką, wieczorem 500 porcyj białej kawy z chlebem.

W akcji ratowniczej brał również bardzo czynny udział p. poseł Ignacy Starzyk, który osobiście kierował rozdawnictwem żywności w gminach nawiedzonych przez powódź.

W Bobrownikach Wielkich 70-letnia kobieta nie mogąc się ratować, utonęła w chałupie, którą zalała woda.

Podnieść należy dzielną obronę tarnowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej z naczelnikiem tejże p. Starostką na czele, która na najbardziej zagrożonych miejscach pracowała niezmordowanie.

Na zarządzenie p. starosty Lissowskiego skierowuje kierownik Powiatowej Akcji Pomocniczej p. major Stompor artykuły żywnościowe, które zostają rozwożone do gmin zalanych. W kilkudziesięciu gminach panuje głód, gdyż woda zabrała wszystko.

Społeczeństwo tarnowskie winno wziąść żywy udział w akcji pomocy powodzianom, którzy pozostali bez dachu i chleba.

We środę popołudniu spadł w pobliżu Piotrkowic samolot, wiozący pocztę do Nowego Sącza. Z powodu zerwania komunikacji telefonicznej, brak wiadomości o losach samolotu i pilotów.

Do Tarnowa przybyła poczta i gazety we wtorek samolotami, które rano i popołudniu lecąc nisko nad miastem spuściły worki z pocztą.

We wtorek popołudniu wyjechał pociąg w stronę Nowego Sącza. — W stronę Lwowa pociągi kursują.

Starostwo Powiatowe w Tarnowie.

Do

Ogółu Ludności miasta Tarnowa i powiatu tarnowskiego.

Przestrzegam PT. Kupców przed podwyższaniem cen za artykuły żywności, gdyż wszelkie przekroczenia w tym kierunku karać będę z całą bezwzględnością.

Winni uprawiania lichwy zostaną bezwzględnie aresztowani i w odniesieniu do nich znajdzie zastosowanie rozporządzenie Pana Prezydenta Rzp. P. o umieszczeniu w obozach izolacyjnych.

Ludność miasta Tarnowa i powiatu wzywam do natychmiastowego zgłaszania Starostwu o wszelkich ujawnionych wypadkach pobierania wyższych cen jak dotychczasowe za wszelkie artykuły pierwszej potrzeby, celem ułatwienia mi jak najsurowszego ukarania winnych, oraz wzywam do zachowania spokoju i powagi w obliczu ciężkiej klęski żywiołowej, jaka dotknęła nasz powiat.

Starosta Powiatowy: **Mieczysław Lissowski.**

Tarnów, dnia 17 lipca 1934 r.

Komitet pomocy dla powodzian.

We czwartek 19 bm. odbędzie się zebranie Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla powodzian powiatu tarnowskiego, zwołane przez p. starostę powiatowego Lissowskiego.

Zebranie odbędzie się w Radzie Powiatowej.

Aresztowanie nieuczciwych kupców.

Na rozkaz p. starosty Lissowskiego zostali aresztowani: piekarz Antoni Klimek z Mościc i Kazimierz Bieś w Tarnowie, ul. Kościuszki, za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

Piekarze ci pobierali 95 gr. za klg. chleba.

Aresztowanie niesumiennych piekarzy będzie przestrogą dla innych.

Składajcie datki dla powodzian!

Na powodzian.

Na ofiary powodzi złożyli: p. minister Kwiatkowski z urzędnikami PFZA. 1000 zł., p. starosta Lssowski 50 zł., p. Brachowa 5 zł., poseł Starzyk 5 zł.

Pani inż. Czejkowa oddała w starostwie kosz starej odzieży dla powodzian.

Lista dobrowolnych ofiar na powodzian jest w starostwie, drzwi Nr. 3.

Uprasza się tam datki kierować.

Z niwy politycznej BBWR.

Rada Wojewódzka BBWR. na posiedzeniu w Krakowie postanowiła wszcząć akcję pomocy dla nawiedzonych przez klęskę powodzi i zwróciła się w tym celu do Rad Powiatowych, aby jak najenergiczniej zajęły się losem tych, którzy zostali bez dachu nad głową.

Tarnowska Rada Powiatowa i Grodzka BBWR organizuje w tym celu szeroko zakrojoną akcję zapomogową.

W Gumniskach odbyło się zebranie staraniem Koła BBWR., na którem przemawiali poseł Starzyk i prof. Kautzki.

W Krzyżu odbyło się zebranie organizacyjne, na którem przemawiał p. prof. Kautzki.

Poczem wybrano Zarząd Koła, oraz uchwalono rezolucję: Zebrani wyrażają hołd dla ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, potępiają zabójstwo, oraz żądają, aby rząd ukarał tak sprawców mordu, jak i tych, którzy swą agitacją do mordu doprowadzili.

Z miasta.

Zarząd miasta wypowiedział wszystkim urzędnikom i pracownikom Magistratu, oraz przedsiębiorstw miejskich, którzy nie są stabilizowani.

Zarządzenie to spowodowane jest koniecznością wprowadzenia jak największych oszczędności w budżecie magistrackim.

Urzędnicy będą przyjęci na nowych warunkach uposażenia, a w części będą zwolnieni.

Robotnicy miejscy ogłosili strajk, domagając się wyższego wynagrodzenia.

Strajk ten został spowodowany niesumienną agitacją agitatorów socjalistycznych, którzy nie licząc się z opłakanem położeniem robotników, dla celów miejscowej polityki partyjnej pogrążają pracownika w jeszcze większą nędzę.

Rozprzężenie wśród ludowców.

W Warszawie odbył się zjazd powiatowy stronnictwa ludowego, na który przybyło około 145 członków. Inicjatorami zjazdu byli posłowie Smoła i Nosek. Widać jednak było, że przybyli do Warszawy delegaci zajęli wobec posłów Smoły i Noska wrogie postawy. Wobec tego posłowie zgromadzili swoich zwolenników w mieszkaniu posła Noska, gdzie zamknęli się i wszczęli obrady. Reszta pozostała na sali i ze swej strony wszczęła obrady pod przewodnictwem wiceprezesa Stron. Nar. Michała Stolarczyka. Na zebraniu tem wyrażono votum nieufności inicjatorom zjazdu, poczem wybrano nowy zarząd ze Stolarczykiem na czele.

Drugi zjazd w mieszkaniu Noska wybrał zarząd z p. Korczakiem na czele.

Niesłychany ten fakt wskazuje na wielkie rozprzężenie w Stronnictwie Ludowem. Większa część Stronnictwa ze Stolarczykiem na czele składa się z członków b. Stron. Ludowego i Piasta, zaś drugi odłam to przeważnie Wyzwoleńcy.

Przeniesienie biur P. P. w Tarnowie.

Z dniem 10 bm. biura wszystkich władz policyjnych, mieszczących się na terenie miasta Tarnowa, zostały przeniesione do wspólnego budynku przy ul. Prezydenta Mościckiego 17.

Mieści się tam więc powiat. komenda policji państwowej, wydział śledczy, komisarjat policji państwowej dla powiatu tarnowskiego. W dużym gmachu skoszarowano jednocześnie szeregowych policji.

Muzykalny złodziej.

Jan Sarkowicz, pracownik ZFZA. w Mościcach, zameldował w komisarjacie P. P., iż przyszedł do niego w odwiedziny Adolf Delecki, nauczyciel muzyki w Grybowie, który przez kilka dni korzystał u niego z gościny.

Sarkowicz, odchodząc do codziennych zajęć w fabryce, pozostawił Deleckiemu klucze od mieszkania.

Gdy Sarkowicz powrócił przed północą z pracy, pomimo pukania i dobijania się do mieszkania, nikt mu nie otwierał. Zmuszony koniecznością dostał się wreszcie do pokoju przez okno. W mieszkaniu stwierdził brak garderoby i biżuterji wartości przeszło 800 zł., zaś „profesor" muzyki znikł jak kamfora.

Tragiczna śmierć chorążego.

Do Siemiechowa pod Tarnowem przybył z Krakowa Wincenty Wierzbicki w odwiedziny do znajomych. Po obiedzie wybrał się na przechadzkę do pobliskiego lasu w towarzystwie trzech sióstr: Wiktorji, Matyldy i Julji Duda. W trakcie spaceru wydobył pistolet i wystrzelił kilkakrotnie na wiwat. Następnie uczył strzelania Wiktorję Duda, objaśniając jej, jak się trzyma broń.

Po chwili odebrał z jej rąk pistolet, a ta idąc kilka kroków przed nim ścieżką leśną, usłyszała naraz strzał. Odwróciła się i z przerażeniem zobaczyła, iż Wierzbicki słania się. Z prawej strony piersi ukazała się plama krwi na odzieży.

Po chwili runął na ziemię i w kilka minut zmarł. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Nowe prawo o handlu na raty.

Chroni ono kupującego przed lichwą i wyzyskiem.

Od dwóch tygodni obowiązuje w Polsce nowy kodeks handlowy, który wprawdzie dotyczy głównie sfer handlowych i przemysłowych, zawiera jednak pewien szczegół, ważny również dla ogółu ludności. Szczegół ten — to nowe prawo o handlu na raty, jednolite dla całego Państwa.

Warto zaznajomić się z tą ustawą o handlu ratalnym, zwłaszcza że ten rodzaj handlu znajduje obecnie niemal powszechne zastosowanie.

Przez sprzedaż na raty ustawa rozumie sprzedaż rzeczy ruchomych za cenę, która ma być płacona ratami, przyczem rzecz owa ma być wydana kupującemu przed całkowitem uiszczeniem ceny kupna, chociażby nawet sprzedawca zastrzegł sobie prawo własności do czasu otrzymania całej należności. Wystawienie przez nabywcę weksla na pokrycie lub zabezpieczenie ceny kupna nie wyłącza stosowania prawa ratalnego.

Osoba, kupująca na raty, korzysta z szeregu

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich w Tarnowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Ofiarodawcom, którzy przyczynili się wspaniałomyślnymi datkami do urządzenia festynu w dniu 8 lipca 1934 r. a w szczególności, że po parli naszą imprezę, z której dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Legji Inwalidów W. P.

P. T. Firmy, które łaskawie udzieliły datki: Banasiński St., Brach Wł., Bernstein, „Delicatesse“, Drapella K., Drożyńska, Izraelowicz, Jedrzejowski, Kaczorowski, Kanarek O., Kęcki, Kuziora Eug Lesiak J., Maliński St., Maś St., Mazgaj, Nowicki, Puluch, Patroński, Potępa, Rachel J., Reich W., Rejes, Drog. „Sanitas“ Skolimowska, Steindel J., Szafraniec Wł., Tryba J. Wiess rest., Woźniak St. Wydro W.

Wyszczególniając łaskawych ofiarodawców, chcemy dać Społeczeństwu dowód, że o nas inwalidach wojennych Wojsk Polskich jeszcze ktoś pamięta i tym właśnie dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać“.

Za Zarząd:

Sekretarz: *(—) Adam Księżyk*

Wiceprezes: *(—) Józef Chabło*

Kierownik Sekcji Imprez *(—) Ignacy Marjan Czernoch*

---

uprawnień ochronnych, mających zabezpieczyć ją przed lichwą i wyzyskiem ze strony sprzedawcy. I tak więc odpowiedzialność sprzedawcy za ewentualne wady sprzedanego na raty przedmiotu nie może być żadną umową ograniczona, ani wyłączona. Żadna umowa nie może też utrudnić kupującemu dochodzenia pretensyj z tytułu wady nabytego przedmiotu.

Zastrzeżenia, że reszta ceny kupna jest płatna natychmiast, o ile rata nie zostanie wpłacona, ważne jest tylko wówczas, gdy zostało to pisemnie stwierdzone. Sprzedawca może jednak skorzystać z tego prawa tylko wtedy, jeśli nabywca nie wpłacił conajmniej dwóch rat, które razem przewyższają jedną piątą część ceny kupna.

Również w takim samym wypadku sprzedawca może odstąpić od umowy, musi wszakże przedtem wezwać kupującego do zapłaty zaległości z wyznaczeniem terminu dodatkowego i odpowiedniem zagrożeniem. Wówczas już wzajemne obowiązki stron podlegają ogólnym zasadom prawa, wyłuszczonym w kodeksie zobowiązań.

Nieważne jest jakiekolwiek zastrzeżenie w umowie, że kupujący traci prawo do uiszczonych już rat, jeśli nie wpłaci reszty.

Skarżyć nabywcę może sprzedawca tylko przed sądem państwowym w miejscu zamieszkania kupującego.

Tanie zapałki w całym kraju.

Raz po raz na łamach prasy ukazują się znamienne artykuły pod tytułami „obniżyć ceny zapałek“, „zapałki są za drogie“ i t. d.

Są to wszystko nie jakieś głosy nielicznych malkontentów czy przekupionych warchołów — jest to głos opinji publicznej, głos 33 miljonów rzeszy mieszkańców kraju. Zapałki są za drogie! Czy należy obniżyć ceny zapałek? Oczywiście tak! Przemawia za tem przedewszystkiem stan konjunkturalny przemysłu zapłaczanego w Polsce.

Gdy w roku 1927 czynnych było w kraju 10 fabryk zapałczanych, w roku 1930 już tylko 9, w roku 1931 zaledwie 6, a w roku ubiegłym pozostało tylko cztery.

Gdy w roku 1927 zatrudnionych było w tym przemyśle 2213 robotników, w 1929 roku 2685, to w 1933 roku zaledwie 777. Ze zmniejszeniem się produkcji spadała oczywiście i liczba zatrudnionych.

W roku 1927 produkcja zapałek w Polsce wynosiła 160 tysięcy skrzyń po 5000 pudełek. W roku 1928 wzrosła do 164, w 1929 roku do 171, w 1930 roku do 196. Był to okres największej produkcji. Odtąd spadać zaczęła pionowo w dół.

Rok 1931 wykazał się tylko cyfrą 147 tysięcy skrzyń wyprodukowanych zapałek, rok 1932 — 115 tysięcy skrzyń, a rok ubiegły zaledwie 81 tys. Znacznemu spadkowi uległ równocześnie zbyt w kraju, jak i eksport zagranicę.

Nadmiernie rozpowszechniona sprzedaż nielegalnych zapalniczek, przemycanych z zagranicy lub też wyrabianych potajemnie w kraju, w dalszym ciągu wpływa ujemnie na konsumcję zapałek.

Jedynie więc obniżenie ceny zapałek mogłoby wydobyć chylący się ku upadkowi przemysł zapałczany w Polsce. Zmalałaby wówczas napewno sprzedaż nielegalnych zapalniczek, którym tanie i bardziej użyteczne zapałki zbyt silnąby zrobiły konkurencję, podniosłaby się przedewszystkiem znacznie konsumcja, co wywołałoby natychmiastowe ożywienie w tej gałęzi przemysłu i znaczne wzmożenie produkcji zapałek.

Ukazanie się w ostatnich dniach tanich zapałek po 5 gr. za pudełko na Kresach Wschodnich, jest korzystnym wyłomem w dotychczasowej polityce zapałczanej. Nietylko jednakże Kresy, ale i cały kraj czeka z niecierpliwością na tanie zapałki.

Sprawy kolejowe.

Bilety weekendowe ważne na 5 dni.

Jak wiadomo, dotychczasowe bilety wycieczkowe powrotne (weekendowe) uprawniały do przejazdów w oznaczonych pociągach w sobotę lub dnie przedświąteczne, względnie w niedzielę i święta, do niektórych miejscowości wycieczkowych. Powrót zaś musiał nastąpić w niedzielę lub święto, względnie w poniedziałek lub dzień poświąteczny.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji przedłużyło ważność tych biletów do 5-ciu dni. Wyjazd zatem musi nastąpić w sobotę lub dzień przedświąteczny, względnie w niedzielę lub święto, powrót natomiast może nastąpić najdalej piątego dnia. Podróż w obie strony musi się odbywać w wyznaczonych na to pociągach.

Mleko przedłuża życie.

Naukowe badania i doświadczenia dawno już wykazały, że mleko jest tak potrzebne dla dorosłych, jak i dla niemowląt i dzieci podrastających. Liczne doświadczenia, przeprowadzone zarówno wśród ludzi, jak i zwierząt wykazały, że djeta mleczna przyczyniła się nietylko do wydawania na świat zdrowego potomstwa, ale prócz tego przedłuża znacznie okres życia tych zwierząt, które miały zapewnioną codziennie większą dozę mleka.

Fakt ten nie jest trudny do wyjaśnienia. Mleko zawiera bowiem ważne mineralne składniki, a następnie tłuszcze i witaminy, konieczne dla organizmu. Jest łatwe do strawienia i przytem smaczne, daje się łatwo kombinować z różnemi innemi potrawami. Oprócz tego faktem również jest, że człowiek może dłużej i lepiej żyć na samem tylko mleku, niż na którymkolwiek innym artykule spożywczym.

Ale oprócz mleka także musimy spożywać jarzyny, owoce, kasze i mączne potrawy, mięso lub też równoważniki mięsa, jak ryby, kury i wogóle mięso z drobiu lub jaja, aby w ten sposób zapewnić sobie zrównoważoną djetę. Musimy dołączyć do tego także chleb i masło. Gdy wszystko to będziemy odpowiednio kombinowali z mlekiem, wówczas zapewnimy naszemu organizmowi całkowity zapas opału.

Każdy człowiek powinien wypić czy spożyć w inny sposób odpowiednią ilość mleka każdego dnia, t. zn. około litrę dla dziecka i najmniej pół litry dla dorosłej osoby. Ma się rozumieć, że nie musi się spożywać mleka w stanie płynnym przez cały czas. Bardzo dobrym zwyczajem, przyczyniającym się do wzmocnienia zdrowia jest podawanie także sera przy kolacji.

Składajcie datki na powodzian!

IV. Km. 530/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 26 lipca 1934 r. o godz. 15 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Natana i Dory Sturmwindów w lokalu w Tarnowie przy ul. Narutowicza 20 f. „Motor“, składających się z 1 auta ciężarowego f-my Chevrolet Nr. silnika 59301 6-cio cylindrowe, oszacowanych na łączną sumę 1800 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 11 lipca 1934 r.

Tadeusz Jurand-Zajtz, komornik.

I. Km. 1208/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 26 lipca 1934 r. o godz. 15 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Cegielni Mieszczańskiej w jego lokalu w Tarnowie ul. Fabryczna, składających się z 1) 20000 szt. cegieł wypalonych, 2) 5000 szt. pustaków wypalonych, 3) maszyny do pisania f-my Unterwod, 4) kasa ogniotrwała f-my Cassen Wien, oszacowanych na łączną sumę 1275 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 11 lipca 1934 r.

Tadeusz Jurand-Zajtz, komornik.

I. Km. 1208/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 27 lipca 1934 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Adama Bronikowskiego w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Narutowicza 24, składających się: 1) wóz ciężarowy, 2) wóz ciężarowy platforma, 3) cztery uprzęże na konie, 4) cztery konie kare, 5) powóz czarny, 6) uprząż na parę koni.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 13 lipca 1934 r.

Tadeusz Jurand-Zajtz, komornik.

I. Km. 535/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1934 r. od godziny 14 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Franciszka Stokołsa i Kazimierza Sapy w jego lokalu w Tarnowie, ul. Ślusarska 6, składających się: 1) tokarnia do obrabiania metali, 2) wiertarka pedałowa, 3) 5000 kg. (formy) skrzynie formierskie, oszacowanych na łączną sumę 1900 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 11 lipca 1934 r.

Tadeusz Jurand-Zajtz, komornik.

DOBRA GOSPODYNI.

Co dobra gospodyni robi z jarzynami?

Już mamy wbród jędrnych liści i soczystych łodyg zawierających sole mineralne i żelazo. Wśród nich kraśnieje rzadkiewka. Jedzmy ją codziennie na śniadanie, bo przynosi dużo zdrowia, dawajmy ją dzieciom do szkoły na śniadanie.

Sałata, bardzo tania, może się znaleść na każdym stole, jako codzienny dodatek do obiadu i kolacji. Przyrządzamy ją na sposób francuski, oliwą, sokiem cytryny, solą i pieprzem, lub po polsku — ze śmietaną i jajkami na twardo.

Bywa i sałata na gorąco, sparzona z octem i okraszona skwarkami, ale tej mniej zalecają djetycy, bo bojkotują ocet. Przypomnijmy o doskonałych surówkach z rzodkiewki, siekanych listkach sałaty, ogórka i czosnku, które się jada z solą, szczypiorkiem i śmietaną, oliwą i cytryną, albo z sosem majonezowym.

Rabarbar, inaczej rzewian, nadaje się nietylko na kompoty, kisielki i galaretki, ale pokrajany poduszony z pieczenią (10 do 16 minut) daje wyborną kwaskowatą przyprawkę. Sprowadzany doniedawna z Holandji, rabarbar zaaklimatyzował się i wnaszych ogrodach i można go kupić na targu od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Oduczmy się szpinak gotować w wodzie i wylewać do zlewu najpożywniejsze sole! Zupełnie wystarczy jeśli opłukane liście udusimy w parze, a jeśli kto upiera się przy staroświeckiem gotowaniu, niech przynajmniej tą pożywną wodą zaprawia zupę.

Szczaw, to marcowa nowalja, nie warto więc o niej w lipcu wspominać. — Podobnie, jak szczaw dusi się z masłem koper do zupy koperkowej, bardzo smacznej.

Wiosenne grzybki, zwane smardzami, nie są do pogardzenia. Warto je nawet zamarynować. Pamiętajmy tylko, by te grzybki były świeże, gdyż tylko wtedy są zdrowe i smaczne.

Wypada wspomnieć i o ogórku, jakkolwiek jest drogi, a więc „niejadalny“. Za tydzień, dwa będziemy mogli raczyć się już mizerją bez marnotrawstwa.

W tym roku wyjątkowo wcześnie pokazały się szparagi — czerwcowy przysmak. W mieście niestety bywają najczęściej twarde i gorzkie, a winą tego jest wadliwe przechowywanie.

Szparag, jak każda łodyga roślinna, powinien być trzymany w wodzie, by zachował się w świeżości.

Szparagi podaje się nietylko na gorąco, mniej znanym, ale również smacznym sposobem jest przyrządzanie na zimno w sosie majonezowym. Brzydsze sztuki i okrawki użytkuje się w zupie szparagowej a połamane czubki w omlecie.

Spieszmy się jednak, bo szparag jest przysmakiem krótkotrwałym.

Stosownie do sprawozdania Skarbnika Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zbiórka z okacji „Święta Morza“ na fundusz Obrony Morskiej przyniosła ogółem 184 zł. 17 gr., którą to kwotę przekazano dnia 2 lipca 1934 r. do F. O. M. w Warszawie.

Równocześnie Komitet zbiórki wyraża serdeczne podziękowanie Organizacjom i P. T. Paniom i Panom, którzy byli łaskawi ofiarować swoją pomoc przy zbiórce. **Wanda Wojciechowska.**

II. Km. 1224/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., zamieszkały w Tarnowie, ul. Bernardyńska 15, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 28 lipca 1934 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Józefa Ogórka i Bronisławy Ogórek w ich lokalu w Szynwałdzie, składających się z 3-ch krów czerwonych z białem, 1-ej krowy czarnej z białem, 1-go stolika, 1-go kredensu, 1-ej otomany, 1-go biurka, 1-ej krowy czarnej, 1-go powozu, 5-ciu krów czarnych z białem, 3-ch zegarków srebrnych, 2-ch futer (spody z czarnych barankó w), 1-ej strzelby, 1-ej karety wyjazdowej, 2-ch sani, 1-go zegara pendułowego, 1-go kredensu pokojowego, 1-go lustra ściennego, 5 m. desek dębowych, 1-go siodła, 4-ch koni gniadych.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów dnia 11 lipca 1934 r.

Stefan Syrek, komornik.

II. Km. 906/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru II., urzędujący w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 15, na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 4 września 1934 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Tuchowie Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 46 i 85 zag. ks. gr. gm. kat. Buchcice łącznie, składającej się z parc. gr. lkat. 88, 494, 495/1, 496, 498, 499, 500, 506, 508, 509, 513, 515, 516, 517, 518, 519, 520/2, 554, 555/1, 495/2 o łącznym obszarze 12 ha 16 a 84 m kwadr., stanowiących grunta orne.

Na realnościach tych stoi dom drewniany mieszkalny na podmurowaniu, dachówką kryty, wozownia, stajnia, obora drewniana i dwie stodoły słomą kryte.

Realności te położone są w gminie Buchcice, powiecie tarnowskim, województwie krakowskiem i stanowią własność Jana Więcka i Katarzyny z Pszczonków Więckowej po połowie.

Nieruchomości te nie mają urządzonej księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 13470 zł.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 10102 zł. 50 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1347 zł., albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 16 lipca 1934 r.

Stefan Syrek, komornik.

Komornik Sądu grodzkiego w Ropczycach.
Lcz. Km. 478/34.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek wierzyciela Bajora Jana w Kamionce, przez adwokata Dra J. Federbuscha w Ropczycach, odbędzie się dnia 24 września 1934 o godz. 11 w sali Nr. 34 Sądu grodzkiego w Ropczycach licytacja połowy realności obj. whl. 23 ks. gr. gm. kat. Kamionka, stanowiącej gospodarstwo rolne o obszarze 7 morgów 1041 sążni kw. bez zabudowań, będących własnością dłużnika Zofji ze Świderskich Dudkowej, zamieszkałej w Chicago 111, 1849 U., 21 Place.

Cena oszacowania wynosi 4177 zł. 50 gr.

Cena wywołania wynosi 2785 zł.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania (art. 696 kpc.).

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich.

Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nieruchomości powyższe wolno oglądać w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godziny 8 do 17, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać u podpisanego komornika w godzinach urzędowych.

Ropczyce, dnia 22 czerwca 1934 r.

Jan Talaga, komornik.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.